

# Barkas Squad, To właśnie my

Jeśli bezsprzecznie ten rap wypełnia nam przestrzeń  
Złapałem talent jakby spadł tutaj wraz z deszczem  
Patrzę na salę i las rąk ? to wygląda pięknie  
Mija nas rok, ja o krok, jest znów ?  
Bo chciałbym więcej niż ta gra dała mi na wstępie  
A jaka pengę, póki co dał mi po gębie  
Nie jako żonę, biorę wciąż jako dziwkę ją  
Patrzy góry, potem spuszcza na nią flow  
Nawet łysy .. nie zdąży ogarnąć ..  
O, beka, znowu poczekam zanim wyjdę na łąd  
Wciąż czekam, nigdy nie byłem cierpliwych, o  
Kładę wersy z przekonaniem że do śmierci  
Dziś tak jak wczoraj, mam wrażenie że już niosę krzyż  
Niosę krzyż bo od dziecka mam tysiące blizn  
Odcisnięte piętno na tysiącach różnych ..  
Kumaj, jakby te sekundy odliczały całe dni

Mimo, że kocham to życie czuje się jak samobójca  
Bo tak jak on nie widzę już wcale jutra  
Dzień, jak go kraść, gdzie dzieli nas tyle granic  
Nie chcę jak większość w kraju gonić za marzeniami  
Ukrywają strach gdzieś pomiędzy wyrazami  
Wierze, że wejdę tam gdzie inni rady nie dali  
Szczерze?  
Wydaje hajs żeby zajawka nie znikła  
I jeszcze dla tych łap które niosą nas jak skrzydła  
Zarywam noc biegnąc po swoje pięć minut  
Synu składam to wciąż mimo miliona terminów  
Tyle chciało by w rok nauczyć się tego skillu  
Nie zrobią tego choćby bity mieli z Brooklynu  
Gram to ponad 5, na ślepo bez profitu, man  
Mam wciąż pusty portfel mimo dwójki na liczniku, brat  
Zwiedzając Polskę zostawimy setki wersów  
Dalej z zerem na koncie, każdy da ci na szaleńców